Rok VII. Nowy Sącz, dnia 1. maja 1900. Nr. 13.

ZWIĄZEK CHŁOPSKI

Organ stronnictwa chłopskiego i klubu sejmowego katolicko-ludowego.

Cena prenumeraty:
W KRAJU:
rocznie . . . 4 Kor.
półrocznie . . . 2 „
ZA GRANICĄ:
rocznie . . . 5 Kor.
Pojedynczy numer 20 hel.

Wychodzi: 1. 11. i 21. każdego miesiąca.

Wydawca: Stanisław Potoczek.

Ogłoszenia przyjmuje drukarnia J. K. Jakubowskiego w N. Sączu po 12 hel. od wiersza drobnym drukiem. Listy nieopłacane nie będą przyjmowane. — Rękopisów nie zwraca się.
Adres:
Redakcya „Związku chłopskiego“ w Nowym Sączu.

Kalendarz kościelny: 1. W. Filipa i Jakuba. 2. Ś. Zygmunta. 3. C. Znalezienie św. †. 4. P. Floryana. 5. S. Piusa V. pap. 6. N. *G. 3. po Wielkiejnocy.* 7. P. Domiceli panny. 8. W. Stanisława b. 9. Ś. Grzegorza. 10. C. Izydora or.

Sprawa podzielności i niepodzielności.

Wniosek P. Potoczka o „włościach rentowych“ rozwiązał już właściwie pomyślnie tę sporną sprawę. Potrzeba tylko, żeby *ustawa o włościach rentowych* była jak najrychlej przyjęta i zaprowadzona. Jednomyślność posłów ludowych w odrzuceniu „niepodzielności“ posła Hupki, i jednomyślność w przyjęciu „włości rentowych“ posła Potoczka, oraz jakiś pomyślny ruch na prawicy, pochodzący z przeświadczenia, że coś trzeba zrobić dla stanu włościańskiego. — to niby są dobre rokowania dla wniosku Potoczka. Czas najwyższy! Prusy coś zrobiły, Rosya coś zrobiła, a u nas nic się dotąd nie zrobiło dla organizacyi włościaństwa. To wstyd poprostu, i dla nas, i dla naszej Konstytucyi. i dla autonomii... Co to wszystko warta, po latach trzydziestu rządów!!!???

„*Włości rentowe*“ będą najdroższą pamiątką tej sesyi sejmowej — jeśli przyjdą do skutku.

Sprawa podzielności i niepodzielności, stoi tedy dziś całkiem jasno. I dziś stronnictwa już się nie pytają: kto jest za „podzielnością“, a kto za „niepodzielnością“ — ale: kto jest za „*włościami rentowemi*“ Potoczka, a kto przeciw?...

Jeśli jeszcze umieszczamy głosy z kraju o podzielności i niepodzielności, to jedynie w tym celu, aby ciemne zakątki gospodarki ludu na światło dzienne wydobyć i skutecznie radzić, aby złe naprawiać, a dobre podtrzymywać.

Z łańcuckiego stary nasz Czytelnik, (który nie chce się podpisać) donosi nam, że tam ludzie są za wolnością dzielenia. Przytem podaje parę trafnych uwag z których korzystamy i parę własnych uwag dodajemy.

1. Gdyby nie podzielność gruntów, to i najoszczędniejszy i najpracowitszy człowiek, nie przyszedłby do morga ziemi, albowiem na całe choćby i małe gospodarstwo rolne nie tak łatwo zaoszczędzić grosza, a są tego dowody namacalne, że przy obecnej wolności bardzo wielu, którzy nie odziedziczyli nic po rodzicach, częściowo przykupując grunta, przyszli do gospodarstwa i dziś są gospodarzami rolnymi.

(Tak jest. *Oszczędność, pracowitość, zapobiegliwość,* to są cnoty gospodarskie, które powinny mieć swoją nagrodę. Wniosek Potoczka zdąża właśnie do tego, aby ludzie oszczędni i gospodarni, nietylko mieli „wolność“, ale i „pomoc“ do nabycia ziemi. O tem, żeby ziemia mogła posiadać swą dzisiejszą wolność, to ani mowy. Co więcej: jest rzeczą godziwą, aby każdy miał bodaj gniazdko spokojne po ciężkiej pracy — i do tego dążyć należy. Red.)

2. Byli tacy, co odziedziczyli po rodzicach grunta 40—20 morgowe, uważali się za majętnych, popuścili trochę i wnet wpadli w długi lichwiarskie, i posprzedali role, półrole, a sami poszli do wschodniej Galicyi i tam dopiero się nauczyli żyć na jednym lub dwu morgach pola. Bracia zaś, którzy poszli z domowizny z małą spłatą, zaoszczędzili sobie grosza i kupili po kawałeczku pola od tamtych, i mieszkają we wsi rodzinnej i swym dzieciom zostawią jaki taki mająteczek.

(Tak bywa i będzie: że próżniak i marnotrawca upaść musi, aby dać miejsce oszczędnym i zapobiegliwym. O ileż jednak szczęśliwszymi byliby ci oszczędni bracia,

Upraszamy Szanownych Czytelników o rozszerzanie naszego pisma.

gdyby przy pomocy „włości rentowych“ przyjść mogli do całej, albo większej części ojcowizny! Red.)

3. Na całe grunta nie tak łatwo grosza uskładać, i ktokolwiek się nie porwie kupić, tylko bogaci, ale najwięcej żydzi, i oniby takowe za bezcen zakupywali.

(Wniosek Potoczka właśnie temu zaradza. A nadto włości rentowe tworzą związek między sobą, jakoby jednę rodzinę oszczędnych, a do tego związku nie może być żaden żyd przyjęty. R.)

4. Przez dzielenie gruntów takowe nie nikną, bo ziemia zawsze ta sama zostaje.

(Prawda, że „ziemia“ nie ginie, ale giną „gospodarstwa“. Jest zaś rzeczą dobrą, aby obok gospodarstw drobnych. były i gospodarstwa większe, niby szczeble coraz wyższe, już choćby dlatego, aby rodziny oszczędne i gospodarne, mogły się coraz więcej dorabiać i swoją oszczędność i gospodarność na coraz większem zużytkować. Jeżeli zaś do tego dążyć nie będziemy, ale będziemy się kontentowali samą tylko „podzielnością“, zejdziemy do rzędu tych narodów, które nic więcej światu dać nie mogą, tylko „siłę roboczą“, na zagonach i morgach osadzoną, z której to siły będą korzystały narody przemyślniejsze — jak to już dziś jest. Naród nasz potrzebuje drabiny, żeby się mógł wspinać od małego. do coraz większego. Tą drabiną mają być „włości rentowe“. Red.)

5. Dokąd grunta wolno dzielić, to jedno gospodarstwo rozedrą, drugie powstaje skutkiem kupna, lub dostaniem za żoną gruntu, i tak; tam były konie — dziś ich nie ma; tu nie było — znów są.

(Tak też zostanie, bo włości rentowe nie gubią wolności dzielenia. Red.)

6. Dawniej na wielkich gruntach nic nie mieli, w chałupach razem z bydłem w dymie mieszkali, i przednowki cierpieli, a na gruntach chwasty rosły. I mówię to z własnego doświadczenia i widoku po tutejszych wioskach, poprzednio. A dziś, przy oszczędności i pracowitości prędzej ma kto chałupinę lepszą, wygodniejszą, i ubrany lepiej, chociaż jest pięciu na tym gospodarstwie, co był dawniej jeden, a i podatki i dodatki — nie te, co były dawniej.

(Prawda. Ale czyby też przy tej, jeszcze więcej pomnożonej pracowitości, gospodarności i oszczędności, nie można postąpić o krok dalej, do tych celów, które sobie zamierzył wniosek Potoczka, o włościach rentowych? Czyż nas już nie stać na to, aby nietylko dzielić, ale i kupić, dokupić, zaokrąglić, powiększyć?“ Czybyśmy już byli niezdolni do tego, aby przyjść do takich przynajmniej gospodarstw, jakie za naszych ojców były?... Tylko żydzi?... R.)

7. Większe posiadłości nie są podzielone — a cóż się dzieje? Niektórzy się pozadłużali, i dziś jest na sprzedaż setki folwarków, i kto je kupuje? Czyli nie najbogatsi panowie, lub żydzi?

(Tak. Ale tak zostać nie powinno. Wniosek Potoczka o włościach rentowych daje chłopu pomoc, aby stanął w miejsce żyda. I czy myślicie. że chłop nie da sobie z tem rady? W Prusach rzecz już jest wypróbowana. Myślę, że i u nas się uda. Red.)

8. Jeśliby gospodarstwo miało koniecznie pozostać w całości, to dziedzic nie będzie w stanie spłacić rodzeństwa, przeto popadnie w długi, a potem sprzeda całe gospodarstwo. ojcowiznę. i to najprędziej żydowi. bo ten będzie miał najprędzej pieniądze, a sam dziedzic pójdzie na dziady.

(Tak byłoby podług wniosku posła Hupki. ale włości rentowe zaradzają temu złemu. Gdyby jednak ktoś i tak nie mógł sobie dać rady, to może podzielić, jak mu lepiej. Red.)

9. Przy ograniczeniu dzielenia gruntów straciłyby grunta na cenie, gdyż obecnie do morga lub dwu, jest dosyć kupca, co dobrze zapłacą. zaś na całe grunta nie tak łatwo.

(Włości rentowe nic w tem nie zmienią: morg czy dwa tak samo będą do nabycia. W tem zaś właściwie nicby nie było złego, gdyby ceny ziemi nieco spadły, bo dziś są zbyt wygórowane, i stoją przeważnie wyżej wartości, a to dlatego, że wszystko „cupi“ na miejscu i powiedzieć można, że „czycha“ na ten kawałeczek ziemi.

Na razie musimy już przerwać przyjemną rozmowę z mieszkańcem ziemi równej i urodzajnej, aby dać głos mieszkańcowi gór. Red.).

Czerniec (od Łącka w Sądeckim). Czytam każdy numer naszej chłopskiej gazety i zauważyłem, jak to nasi Czytelnicy przemawiają; jedni za podzielnością, drudzy za niepodzielnością gruntów, więc ażeby tym drugim dołożyć coś na uwagę, (a mam o tem trochę wiadomości), postanowiłem oświadczyć Szanownym Czytelnikom zdanie następujące:

Już od kilku lat chłopi od nas co rok pod jesień idą na zarobek w góry do Węgier, około Słowieńskiej wsi, a tam gruntami już się dawno spłacają. Pytam się tych chłopów: „co jest w tem, że nie dawne czasy, ludzi tam niepotrzebowali na roboty, jak w tych czasach?“ Chłopi mówią na to, że w tamtych stronach (rozumie się na małych posiadłościach), prawie mało gdzie chłopa w domu napotkać można, tylko kobietę z dziećmi, albo staruszka jakiego, wszystko w świat za zarobkiem pojechało. Opowiadają ci chłopi, że są tam chałupy gdzieniegdzie, całkiem bezludne, zamknięte, albo grunt sprzedany, i też, jeżeli kupić nie miał kto, poszedł chłop do Banku, zaciągnął pożyczkę stosowną do posiadłości, z tem pojechał w świat, a ty kobieto z dziećmi żyj z opatrzności; jak się jeszcze chłopu nie wiedzie, rat nie spłaca, albo też mało dba o to.

Powodem zaś tego wszystkiego jest to, że na małej posiadłości, a lichej glebie, wyżyć liczniejszej rodzinie nie można, chyba, że jest przytem jakiś dobry przemysł, jak to n. p. w Poroninie, ale to bardzo rzadko zdarzy się.

Miałem sposobność czytać Kurjera Lwowskiego, gdzie napotkałem, że pan Wójcik poseł, mówiąc za podzielnością, powiedział: „Jeżeli ojciec ma kilku synów, to jednemu da grunt, a reszta pójdą do dworu służyć, albo do miasta ulice zamiatać?“ - Pytanie: gdzie się tamci podzieli, gdzie chałupy pozamykane? Juści do kąpiel nie pojechali, tylko w świat zarobku szukać. A jeżeli się już zarobku szuka, to trzeba przyjąć, co się nadarzy, i służbę we dworze, a i ulice ludzie zamiatają.

(Poseł Wójcik przemawiał tylko przeciwko takiej niepodzielności, jaką pierwotnie chciał wprowadzić poseł Hupka, ale na wniosek Potoczka o włościach rentowych, zgadza się w zupełności Red.)

Kto chce koniecznej i nieskończonej podzielności, chciałbym, żeby się przejechał po kraju, a względnie po okolicach górskich, bo nie wszędzie takie grunta, jak w okolicy Krakowa, a przekonałby się, jak ludzie biedę klepią na 3 lub 4 morgach lichego gruntu, jak to trzeba temi krowami nawóz wywieźć, zaorać, ale jeżeli jeszcze są dwie — jak trzeba jechać gdzieś do lasu w górę, nieprzystępnie, a jak jeszcze i przez Dunajec, a tam opał i ściółka, trzeba zostawić w domu drobne dzieci, i ty matko bierz krowy za rogi, chociaj, a ty ojcze wózek pchaj! A czy to ta krowa wystarczy, aby od niej żądać: nawozu, orki, opału, ściółki, cielęcia i mleka, — i czy to nie zmierzi taka gospodarka?! Lepiej było wziąść posag w gotówce, jechać w świat, a przy pomocy Bożej i umiarkowanem życiu rozpatrywać się, jak swoim losem skierować, a ostatecznie lepiej powiedzieć: „bieda mnie, jak bieda nam!“

Antoni Ćwikowski.

Wniosek Posła Potoczka wniesiony w Sejmie krajowym, o włościach rentowych.

Rozdział I. Włościański Bank rentowy.

§. 1. Przy Banku krajowym otworzony będzie osobny oddział pod nazwą: „Włościański Bank rentowy“, za poręką kraju.

§. 2. Zadaniem włościańskiego Banku rentowego będzie organizacya i udzielanie kredytu rentowego dla włości rentowych.

Kredyt osobisty i czysty hipoteczny nie leżą w zakresie „włościańskiego Banku rentowego“.

Rozdział II. Renta i włości rentowe.

§. 3. Włością rentową nazywać się będzie takie gospodarstwo włościańskie, na którem będzie ciążył obowiązek opłacania pewnej rocznej kwoty do Banku na wyposażenie spadkobierców. Kwota ta, odpowiednia do wartości gospodarstwa nazywać się będzie „rentą ubezpieczenia“.

„Rentą pożyczkową“ zaś nazywać się będzie ta roczna opłata, którą spłacać się ma pożyczka wzięta naprzód na wyposażenie spadkobierców, albo na założenie „włości rentowej“.

§. 4. Renta ubezpieczenia dać ma tę korzyść, że każde dziecko, które się urodzi właścicielowi włości rentowej, zyskuje prawo wyposażenia przez włościański Bank rentowy, gdy dożyje pewnego wieku (na sposób ubezpieczeń życiowych).

Rozdział III. Związek włości rentowych.

§. 5. Włości rentowe oraz ich właściciele tworzą jeden „Związek włościański rentowy“. Warunki przyjęcia do Związku włości rentowych są:

1) własność odpowiednia: zaokrąglona (skomasowana) i zabudowana, albo tak urządzić się mająca;

2) właściciel odpowiedni, t. j. taki, którego węzły rodzinne łączą, albo łączyć mogą z włościaństwem krajowem;

3) obowiązek opłaty włościańskiej renty (§. 3.) i zastosowanie się do innych przepisów tego prawa.

§. 6. Dopóki posiadłość włościańska trwa w związku włości rentowych, zniesienie samodzielności gospodarczej i podział włości rentowej, jakoteż odprzedaż jej części, może nastąpić tylko za zezwoleniem Władzy włościańskiej Związku rentowego.

(Dosłownie z §. 4. pruskiej ustawy o włościach rentowych z roku 1891).

§. 7. Włość rentowa będzie wykreślona ze Związku włości rentowych:

a) gdy posiadłość, albo jej właściciel nie odpowiada warunkom (§. 5.);

b) gdy właściciel tego żąda i zobowiązania swoje płaci (§. 12.).

Rozdział IV. Zakładanie włości rentowych.

§. 8. Włości rentowe założone być mogą w następujący sposób:

1) przez przyjęcie już gotowego gospodarstwa włościańskiego do związku włości rentowych;

2) przez kupno gruntu z większego obszaru (parcelacyę) i przemianę na włość rentową, za pośrednictwem włościańskiego Banku rentowego;

3) przez dokupno i komasacyę, również przy takiem pośrednictwie;

4) przez podział lub okrojenie włości rentowej za pozwoleniem Związku (§. 6.).

Które miejsca i okolice nadają się do zakładania włości rentowych, a które nie, np. okolice w pobliżu większych miast i kiedyś może fabryk, to należy do roztropnego rozpatrzenia Władz kierujących tą sprawą.

§. 9. Prawne przepisy przy zakładaniu włości rentowych są:

1) na koszta powstające przy założeniu włości rentowej ustanowioną będzie kwota ryczałtowa;

2) gdy włość rentowa powstaje przez parcelacyę, albo inne kupno, koszta ponoszą po połowie sprzedawca i kupujący;

3) włość rentowa, powstająca przez parcelacyę, musi być założoną bez długu tego gruntu, od którego się ją odłącza;

4) gdy nie ma przeszkody na założenie włości rentowej Kuratorya każe sporządzić i zatwierdzić kontrakt, i zatwierdzony doręczy Sądowi. Sąd zaś po ostatecznem załatwieniu odda go do tabuli, gdzie będzie zanotowany pakt, że to jest włość rentowa. Nazywa się tu „Kuratoryą“ to, co w Prusach: „Komisya generalna“.

Rozdział V. Kredyt rentowy.

§. 10. Włościański Bank rentowy może udzielić pożyczki w następujących wypadkach:

a) na spłatę spadkobierców z gospodarstwa włościańskiego, które należy do związku włości rentowych;

b) na założenie włości rentowej przez kupno, oraz na zaokrąglenie jej przez dokupno i komasacyę;

c) na pierwsze urządzenie włości rentowej przez postawienie budynków mieszkalnych i gospodarczych.

§. 11. Pożyczka rentowa spłaca się rentą pożyczkową, kapitał wraz z procentem:

a) po $5^1/_2$ od sta w okresie $34^1/_2$ lat, (sposób rosyjski).

b) po $4^1/_2$ od sta w okresie 56 lat, (sposób pruski).

§. 12. Pożyczka rentowa nie może być przez Bank wypowiedziana. Jeżeli jednak nastąpić ma wyłączenie ze związku włości rentowych (§. 7.) Bank ma prawo żądać natychmiast zwrotu pożyczki, albo jej niespłaconej reszty.

Korzyści włości rentowych.

1. Ubezpieczenie spadkobierców (§. 4.).
2. Tani i odpowiedni kredyt włościański (§. 11.).
3. Gospodarstwo nie musi być dzielone i nie musi pozostać niepodzielne (§. 7.).
4. Wyposażony spadkobierca przy pomocy otrzymanego spadku i pożyczki może sobie założyć własną włość rentową (§. 10.).
5. Ułatwione postępowanie prawne (§. 9.).
6. Ziemia jest ubezpieczona przed przechodzeniem w obce ręce (§. 5. p. 2.).

Lwów, dnia 10. kwietnia 1900.

Wnioskodawca:
Potoczek.

Krempa, Szwed, Klemensiewicz, Warzecha, Milan, Styła, Data, Winniczuk, Ostapczuk, Kramarczyk, Wójcik, Bednarski, Olpiński, Średniawski, Niebyłowiec, Stojałowski, Żardecki, Okuniewski, Hamorak.

Ze stańczykami chłopskiemi nie ma się co dużo ceregieiować!

Siercza, 19. kwietnia 1900.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Jakem zaczął ruszać naszych chłopów koło Wieliczki, tak się przecię rozruszali. Aż miło patrzeć, jak się ta wiara zaczyna brać do roboty i o wszystkiem donosić „Związkowi chłopskiemu!“ Tu dzielny Jastrząb kroi porządnie kurtę niepoprawnym urzędnikom i żąda od nich ludzkiego obchodzenia się z górnikami. Tam Szydło nawraca heretyków na wiarę katolicką... Ale najzabawniejsze, to wyłapanie naszej „starszej braci“ na jej nieszczerości i obłudzie dla wielickich górników... No, jednem słowem, ruszają się chłopy i stańczykom dobierają się kwest do sadła. Tylko tak dalej, a częściej, bo tego wszystkiego jeszcze zamało!

Tu wszyscy chłopi, tak ze wsi, jak i z miasta, tak od roli jak i soli, powinni się razem wziąść za ręce, bo co więcej, to nie jeden. **Ze stańczykami nie ma się co dużo ceregielować,** bo i oni się z nami nie ceregielują. Stańczyki to tak jak i żydzi mają tylko jedno przed oczyma; „drzeć z chłopa, co się jeno da“. Jak nie mogą otwarcie, bo dzisiaj chłop nie taki głupi jak dawniej, to używają do tego rozmaitych sposobów. Udają w oczy szczerych przyjaciół, całują się nawet z chłopami, a poza oczy śmieją się z nich, i szkodzą im, jak tylko mogą. *Dlatego chłopi powinni być bardzo ostrożni, bo stańczyków nigdzie nie brak, a poznać ich bardzo łatwo, bo są nieszczerzy, obłudni i chłopu we wszystkiem zazdroszczą.*

Stańczykiem nie koniecznie musi być szlachcic; owszem doświadczenie uczy, że najgorszymi są te stańczyki, co się rekrutują *z chłopów i mieszczan,* co to jak mówią: „*Zapomniał wół, jak cielęciem był*“, co to „porzucili *gunie* i sukmany pod krakowskim mostem“ i przywdziawszy lokajską liberyę, poszli do panów na służbę. To też, jak się takiego stańczyka przyłapie na gorącym uczynku, należy go w tej chwili postawić pod pręgierz opinii publicznej, aby się dziesiąty karał i wiedział, że **jak jest z chłopa, to powinien trzymać z chłopami — a nie ze stańczykami!!!**

Brawo Wieliczanie! widać, żeście sobie nic nie „zostawili pod krakowskim mostem“, kiedy się tak dzielnie bierzecie do wielickich stańczyków! Nie ustajcie i nie dajcie im spokoju dopóty, dopóki naprawdę nie wyrzekną się swego stańczykowstwa — dopóki nie będą Wam we wszystkiem życzliwi, szczerzy i otwarci — dopóki nie przystaną do chłopów!!!

Panu Bogu Was oddaję, — Wasz brat chłop
Jasiek Kolka.

Pięć przykazań chłopskich.

1. Ukochasz na wieki narodowość polską i swoją świętą Ziemię Ojczystą!
2. Pozostaniesz na zawsze wierny swojej religii i wszystkim świętym obowiązkom i pamiątkom odziedziczonym po Przodkach!
3. Zachowasz swój czysty i nie splamiony chłopski charakter po wszystkie dni żywota twojego, i starać się będziesz ozdobić go najpiękniejszemi cnotami obywatelskiemi!
4. Wyzwolisz się z pod przemocy żydów, liberałów i stańczyków, którzy czyhają, aby cię pożarli!
5. Zdobędziesz sobie prawdziwą oświatę i dobrobyt na wszystkich polach w religijnym duchu!

Jasiek Kolka.

ZE ŚWIATA.

Wiedeń. Rada Państwa zbiera się przed połową maja. Podobno mała jest nadzieja spokojnych obrad, ponieważ nie zanosi się na zgodę Niemców z Czechami. Niemcy ani myślą o ustępstwach na rzecz Czechów. Czesi znów nie chcą się dać zjeść przez garść Niemców.

Niemcy rokują sobie wielkie nadzieje ze zjazdu Monarchów, austryackiego i pruskiego w Berlinie, w pierwszych dniach maja. Na przyjęcie Cesarza Franciszka Józefa, robią się w Berlinie wielkie przygotowania.

Sposobność do zjazdu dała uroczystość familijna w cesarskim domu pruskim, ale przy tej sposobności będzie omawiana polityka „trójprzymierza". Zjeżdża także następca tronu włoskiego, jako jeden z trzech (Austryi, Prus i Włoch).

Przy tej sposobności Niemcy puszczają pogłoskę, że minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski ustępuje, i że to ma być znakiem ostatniego zwycięstwa Niemców w Austryi, i dowodem, że Austrya już się nie będzie wyrywała z objęcia Prus. Możliwe.

Gdyby tak było, smutne losy czekają Austryę. Dla Austryi niema zbawienia, tylko w przymierzu z Rosyą! Lud nasz jeszcze o tem swego zdania nie objawił, ale przyjdzie czas i to nie długo, kiedy hasłem ruchu wyborczego będzie: z Prusami, czy z Rosyą?!

Jest rzeczą niewątpliwą, że z tych dwóch lud się oświadczy za przymierzem z Rosyą. Układ z Prusami kończy się w r. 1903, dlatego to Prusy już na kilka lat naprzód, robią „niemieckie zamieszanie" w Austryi, aby się Austrya nie ważyła wyrwać ze zdradliwej przyjaźni pruskiej.

Rosya. Car spędził święta wielkanocne w starej stolicy Moskwie, którą lud uważa za narodową stolicę państwa. Carowie od czasu cara Piotra, rzadko kiedy, chyba na koronacyę, zjeżdżają na dłuższy pobyt do Moskwy, zresztą mieszkają w nowej stolicy Petersburgu, dlatego uważają też zawsze za wielki wypadek, gdy który car zjeżdża „między swój lud", jako zapowiedź wielkich zdarzeń.

Tak też jest obecnie. Między innemi obiegała pogłoska, że z Kremlu (starego zamku carów w Moskwie) zamierza car zażądać stanowczo od Anglii natychmiastowego zaniechania dalszych kroków wojennych przeciwko Boerom i zawarcia pokoju z nimi na podstawie wzajemnego stosunku, jaki panował między obu państwami przed wojną. Na wypadek zaś, gdyby Anglia nie usłuchała tego wezwania, miałby car zagrozić, iż bezzwłocznie wkroczy armia rossyjska do Afganistanu, a ztamtąd do Indyj... To się nie stało. Ale za to, kiedy Anglia boryka się z Boerami na dalekim południu, Rosya święci nowe zwycięstwo dyplomatyczne w Chinach. Zdołała mianowicie zdobyć koncesyę na budowę nowych kolei od Luchanu do Honan-su. Oprócz tego poseł rosyjski stara się o koncesyę na kolej od Tai-en-fu do Sian-fu, której odmówiono Anglii. Rosya żądała tej koncesyi w roku zeszłym, zaraz po zawarciu układu z Anglią, co do północnej kolei chińskiej. Ta linia, o którą Rosya stara się obecnie, tworzyłaby prostą drogę z Mongolii do Pekinu i znacznie wzmocniłaby wpływ Rosyi w Chinach północnych, utwierdzając tam jej przewagę.

Rosya zaczęła wysyłać statki na wody wschodnio-azyatyckie, aby w obec nieustannego rozpadania się cesarstwa chińskiego, mieć tam zgromadzoną wielką flotę. Z drugiej strony Niemcy koncentrują tam także swoją flotę.

Inne zwycięstwo pokojowe odniosła Rosya w Turcyi, zawierając korzystny układ kolejowy z Turcyą, wskutek którego rząd turecki przestaje być gospodarzem nawet w Azyi Mniejszej i oddaje Rosyi protektorat nad większą częścią swojej prowincyi. Turcya zobowiązała się budować koleje własnym kosztem tylko ku wschodowi od Adu-Bazaru (6 godzin drogi od Konstantynopola) i ku wchodowi i północy od Angory. Gdyby jej zabrakło pieniędzy na to przedsięwzięcie, to koleje te budować będzie Rosya. Innemi słowy: Rosya będzie panowała na wschodzie i północy Azyi Mniejszej, Turcya bowiem nigdy nie będzie rozporządzała kapitałami potrzebnemi na budowę kolei. Rosya zdobyła prawo budowania kolei, kiedy jej się spodoba, od granicy rosyjskiej do Erzerumu, a linia ta da jej możność posunięcia wojsk do punktu środkowego Turcyi. Ta zaś nie ma prawa od Angory do Erzerumu budować tej jedynej kolei, którą mogłaby posunąć swoje wojsko naprzeciw rosyjskiemu. Oprócz tego, na mocy nowego układu, Rosya zdobyła panowanie nad morzem Czarnem.

Anglia chciała rozdmuchać wojnę między Japonią i Rosyą, ale się jej nie udało. Rosya zawarła i tam również korzystny dla siebie układ. Wskutek tego wszystkiego panuje ogromny strach w Anglii, ale Rosya jest spokojna, jakby nigdy nic.

W Rosyi zamierza rząd wydać nakaz zabraniający zamieszkiwania żydom w pasie granicznym, mającym szerokości 40 wiorst. Projekt owego zarządzenia powstał w celu ograniczenia przemytnictwa, gdyż przemycanie towarów zagranicznych prowadzą wyłącznie żydzi, którzy do przenoszenia towarów namawiają ludność chrześcijańską, demoralizując ją w wysokim stopniu, i narażając ją na niebezpieczeństwa, z czego sami korzyść ciągną. Tam się poznali na żydach.

Ziemie polskie. Ucisk polskiego żywiołu pod rządem pruskim prowadzi się dalej bez litości. Aby zabić polskie słowo, zakazano sprzedawać gazety polskie na wszystkich kolejach pruskich. Ludność polska ubożeje, a górują za to Niemcy i żydzi. Okazuje się to ze stosunku liczebnego dzieci w szkołach średnich (gimnazyalnych i realnych). I tak: na ogólną liczbę uczniów 6.149 w Poznańskiem — przypada katolików 2.174, protestantów 3.032, żydów 934, innych wyznań 10. W normalnej proporcyi do innowierców powinni katolicy mieć 4.000 uczniów, a więc prawie dwa razy tyle, co obecnie!

Różnica pomiędzy poszczególnemi wyznaniami najlepiej uwydatnia się w następującem zestawieniu: jeden uczeń w szkołach średnich W. Ks. Poznańskiego przypada na 555 katolików, na 183 protestantów i na 42 żydów.

Stosunek ten jeszcze gorzej się przedstawia, jeżeli zrobimy osobne obliczenia dla katolików-Polaków i katolików-Niemców; okazuje się bowiem, że jeden uczeń przypada na 242 katolików niemieckich, a jeden na 642 Polaków! Biorąc samych maturzystów, było ich w gimnazyach i szkołach realnych razem 210. Jeden maturzysta przypada na 1.429 żydów, 5.135 protestantów, 7.000 katolików niemieckich i na 19.262 Polaków!

Jest to najwymowniejszy dowód, że pod pruskim uciskiem coraz bardziej upadamy. Emigracya ludu do zachodnich (niemieckich) Prus jest znacznie większa, niż w latach poprzednich. Idą ludzie nie tylko z Galicyi, ale i z Królestwa Polskiego. Jest i w tem dowód, że naród nasz coraz bardziej schodzi do rzędu narodów roboczych, wyrabiających się nowym panom: niemcom i żydom. Boże, odmień i wspomóż Twój wierny naród! Odwróć karzącą rękę, niech się nie naigrawają z niego nieprzyjaciele Twoi, mówiąc: „Pozostali mi wierni i Kościołowi jego i cóż im uczynił? Służyć muszą tym, którzy w Niego nie wierzą“. Boże wspomóż, Boże odwróć, niech będą zawstydzeni, którzy się naigrawają z Imienia Twego, i którzy trapią naród Twój!

Chiny. Ludność chińska, nieprzyjazna chrześcijanom, pozabijała wielu misyonarzy i wymordowała tysiące nawróconych wyznawców Chrystusa. Wskutek wdania się rządów europejskich, rząd chiński wydał nakaz, który zwraca uwagę wicekrólów i gubernatorów na uzbrojone oddziały wśród pospólstwa, które gromadzą się w nieprzyjaznych zamiarach przeciw chrześcijanom. Edykt nakazuje przeszkodzić wszelkim napadom pospólstwa na chrześcijan.

Francya. Rząd francuski jest — jak wiadomo — wrogo usposobiony dla Kościoła. To znów dało powód, że pewien zakon wziął sobie jako zadanie; walkę ze rządem i urządzał agitacye przeciw rządowi. Rząd natomiast rozwiązał zakon i zabrał jego majątek. Papież wskutek tego wydał nakaz, aby żadne zakony duchowne nie mieszały się do polityki.

Zdumiała się Francya i teraz odzywają się do rządu: „Dlaczego prześladujecie Kościół, i mieszacie się w sprawy kościelne, kiedy Kościół nie miesza się w sprawy państwowe?“

ROZMAITOŚCI.

Co Sejm powinien uchwalić?

Fabryki, to i dzielenie gruntów ustanie, jak n. p. w Czechach i na Morawie, gdzie 50.000 ludzi strejkuje. (Strejkują w kopalniach węgla; w naszej ziemi szczupło węgla. Red.).

Ustawę o monopolu wódczanym, by ograniczyć sposobność trwonienia grosza, tracenia czasu po karczmach, ukrócić sposobność demoralizacyi młodzieży po karczmach. Dziś rodziców młodzież nie chce słuchać.

Policyi tak silnej po wsiach nie ma, by temu wałęsaniu się tamę położyć.

Ograniczyć palenie tytoniu niedorostkom i nałożyć kary na trafikantów, jak będą takim sprzedawać. Dziś do 18. lat chłopaki puszczą z dymem najwięcej grosza, za jajka matce wykradzione. Wiele oni stracą zdrowia przez to palenie, a wiele rozniecą pożarów przez nieostrożność i palenie papierosów po ulicah, stodołach i około domów w dzień i w noc.

Na teatry niech Sejm nie łoży po 300 tysięcy i 80 tysięcy rocznie na utrzymanie. Dla Boga! co się dzieje! Biedni ludzie nie mają zajęcia ani utrzymania, nie ma funduszu na jakąkolwiek fabrykę, a tu na zbytki setki tysięcy kraj łoży.

Weźcie sobie i nasze teatra — **karczmy** — niech z nas nie wyciągają grosza! Weźcie i tych **pająków**, co w tych dziurach siedzą i na biedny lud sieci zastawiają!

Z Łańcuckiego.

Jubileusze. Rok 1900 odznacza się mnogością jubileuszów. Oprócz jubileuszu na przełomie wiekowym, naród polski obchodzi jeszcze następujące jubileusze:

900 jubileusz pierwszego polskiego arcybiskupstwa w Gnieźnie. W dniach 23., 24., 25. kwietnia obchodzono w Gnieźnie, w tej prastarej stolicy piastowskiej z jak największą okazałością kościelną dziewięciowiekowy jubileusz założenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Za czasów królestwa polskiego, arcybiskup gnieźnieński był pierwszym biskupem (prymasem) na całą Polskę. Jako pierwszy biskup i głowa całego Kościoła w kraju był arcybiskup gnieźnieński najprzedniejszą osobą po panującym monarsze i jako taki odbierał odpowiednią

cześć od panujących i poddanych. Miał on prawo koronować królów i królowe — a papież Sykstus II. wręcz zakazał, ażeby się żaden z biskupów nie poważył pod karą złożenia z biskupstwa ogłaszać króla i koronować go, prócz arcybiskupa gnieźnieńskiego. Przysługuje też arcybiskupowi gnieźnieńskiemu dotychczas przywilej noszenia purpury kardynalskiej.

Od początku założenia arcybiskupstwa, arcybiskup gnieźnieński był pierwszą w kraju osobą po królu, a miejsca tego nie ustępował ani książętom lennym jakimi byli mazowieccy, pruscy i kurlandzcy, ani braciom i synom królewskim, ani posłom zagranicznym, ani kardynałom, ani nawet nuncyuszowi papieskiemu. Podczas bezkrólewia sprawował rządy państwa; on oznaczał termin i miejsce wyboru nowego króla.

Do arcybiskupstwa gnieźnieńskiego należały rozległe dobra. Największa ich rozległość przypada na połowę XVI. wieku, kiedy do arcybiskupstwa należało 13 miast, przeszło 100 folwarków pańskich, tyleż młynów, przeszło 300 wsi zaciężnych i czynszowych, ogromne lasy i puszcze, rozliczne jeziora, rzeki i stawy.

Po rozbiorze kraju, wszystko poszło w ruinę. Dobra zabrali Niemcy; arcybiskupstwo gnieźnieńskie złączono z biskupstwem poznańskiem, a biskupowi wyznaczono pensyę.

500-letni jubileusz uniwersytetu krakowskiego. „Uniwersytetem" nazywa się najwyższa szkoła wszech nauk, w której uczy się młodzież (po skończeniu gimnazyum) na księży, doktorów, adwokatów, sędziów i profesorów szkół wyższych. Taką szkołą pierwszą w Polsce założyła królowa Jadwiga, żona króla Władysława Jagiełły w r. 1400.

Przygotowują się wielkie uroczystości, w których wezmą udział deputacye uniwersytetów całego świata. Uczeni amerykańscy byli pierwszymi, którzy zgłosili swój przyjazd na uczczenie 500 tnej rocznicy nauki polskiej.

Jubileusz Chociszewskiego. Starszym Czytelnikom znane jest dobrze to nazwisko jednego z najstarszych pisarzy ludowych. Wycierpiał od Prusaków wiele. W Gnieźnie, gdzie obecnie mieszka ten znany szeroko pisarz ludowy, zawiązał się komitet celem uczczenia 40-letniego jubileuszu jego pracy pisarskiej, a zarazem przyjścia mu z pomocą w trudnych warunkach materyalnych.

Pielgrzymka jubileuszowa polska do Rzymu zapowiada się niezwykle świetnie i licznie. Dotąd miało się zapisać przeszło 1500 uczestników ze sfer duchowieństwa oraz inteligencyi; niemniej koła włościańskie wezmą poważny udział w pielgrzymce. Pielgrzymka wręczy Ojcu św. medale, złoty, srebrny i bronzowy, wybite w celu utrwalenia jej pamięci. Medale te będą mieć po jednej stronie napis: *Polonia semper fidelis*, (Polska zawsze wierna); po drugiej zaś herby Polski, Litwy i Rusi. Organizatorem tej wycieczki jest ks. szambelan dr Smoczyński. Bawi on obecnie w Krakowie i zajmuje się ostatecznem przygotowaniem pielgrzymki.

Tarnów. W tutejszej Radzie powiatowej odbyło się zgromadzenie obywateli z powiatów dąbrowskiego i tarnowskiego. Zebrani uchwalili wnieść petycyę do Sejmu z prośbą o poparcie sprawy budowy nowej kolei z Tarnowa do Szczucina. Nadto oświadczono się za przyspieszeniem regulacyi Nowego Brnia.

Za kradzież funduszów gminy. Były wójt z Odrzechowa koło Skałatu odebrał sobie życie przez poderżnięcie gardła. Przyczyną samobójstwa była kradzież funduszów gminnych

Prąd elektryczny odmładza. Amerykański profesor Althaus ogłasza obecnie w dziennikach amerykańskich, że odmładza ludzi za pomocą prądu elektrycznego, puszczonego na możdżek. Zastosował podobno swą kuracyę do kilku osób i otrzymał wyniki zadziwiające. Między innymi Irving, znakomity tragik angielski, który skończył już lat 60, czuł się tak wyczerpany pracą, że zamierzał opuścić scenę; tymczasem teraz dzięki metodzie profesora Althausa stał się znowu rześkim. Profesor amerykański utrzymuje, że każdy człowiek sześćdziesięcioletni, jeżeli jest zdrów, może przy stosowaniu elektryczności dojść do lat stu. Pięciotygodniowa kuracya wystarcza aby nerwom przywrócić siłę, muskułom elastyczność, twarzy świeżość, oczom blask a włosom barwę naturalną. (Jeśli prawda? R.)

Najszybszym pociągiem w Europie jest zaprowadzony od dnia 30. kwietnia „Orient Express" Berlin-Konstantynopol, który w Peszcie łączy się z istniejącym już oddawna parysko-wiedeńskim ekspresem. Przestrzeń 2.363 kilometrów pociąg ten przebiega w niecałych 51. godzinach.

W studni nizko ocembrowanej utonął 2 letni chłopak w Ostrówku, bawiąc się na podwórzu bez dozoru.

Zagadkowy mord w Chojnicach jeszcze nie jest wyjaśniony. Znaleziono głowę nieszczęliwego chłopca, odpiłowana od ciała. Aresztowany żyd, na którego padło podejrzenie, wypiera się, ale poszlaki mnożą się. Ludność jest coraz więcej rozgoryczona na żydów. Sprowadzono wojsko. Chojnice są na pruskim Śląsku.

Pożar z nafty. W Złotnikach zapaliła Machałowa lampę w pobliżu otwartego naczynia z naftą, do którego wpadła paląca się siarka z zapałki. Naczynie mieszczące kilka kilogramów nafty, eksplodowało a gorejąca nafta rozlała się w komorze, wzniecając pożar. Spalił się dom ze wszystkimi sprzętami i zapasami.

Koronę królowej Jadwigi, przedwcześnie zmarłej małżonki króla Władysława Jagiełły i fundatorki uniwersytetu w Krakowie, rozpoznano w kościele Bożego Ciała w Poznaniu.

„Związek kolonialny" zawiązał się we Lwowie. Zadaniem tego Związku będzie zawiązać stosunki z polskiemi koloniami w Brazyli i wywozić od nas towary przez tamtejszych włościan pożądane i na odwrót sprowadzać do nas produkty polskich włościan z Brazylii.

Adres tymczasowy Związku jest: „Związek kolonialny wydawniczo wywozowy. Lwów, Bank zaliczkowy".

KSIĘGARNIA I DRUKARNIA

J. K. JAKUBOWSKIEGO WDOWY

w Nowym Sączu

poleca na miesiąc Maj:

Nabożeństwo majowe, czyli zbiór krótkich rozmyślań na każdy dzień miesiąca maja, objaśniających Salve Regina — Witaj Królowo. z dodatkiem litanii, modlitw i pieśni, napisał ks. Stanisław Załęski T. J. w 16 ce. stron 182 . . . . . . 72 hal.

Życie Przenajśw. Boga Rodzicy w 8-ce, stron 114. . . . . 60 hal.

Krótkie szkice do nauk majowych na podstawie dzieła „O chrześcijańskiem wychowaniu dzieci“, przez ks. prałata Władysława Chotkowskiego. Ułożył i za pozwoleniem autora wydał ks Jakób Jordan Rozwadowski, w 8-ce, str. 173. . . . . . 50 hal.

Czytania Różańcowe dla ludu napisał ks. W. Puchalski. Wyd. pow., w 8 ce, str. 208 1 Kor. 20 hal.

Matka Bolesna, wzór dla cierpiących. Wolne tłumaczenie dzieła O. Fabera Oratoryanina pod tyt. „U stóp krzyża“, przez O. Prokopa Kapucyna. w 8 ce, str. 535. . . 4 Korony,

oraz wielki wybór czytanek majowych innych wydawnictw.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. — Na przesyłkę należy dołączyć 10—30 hal.

Nakładem Księgarni

J. K. Jakubowskiego

w Nowym Sączu

wyszła rozprawka p. t.

Czy ludzie będą mieli kiedy raj na ziemi?

Napisał ks. M. J. w 16-ce, str. 45.

Cena 10 halerzy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Quäker Oats



Wszędzie do nabycia w cało i półfuntowych paczkach

(z przepisami kucharskimi).

Szanowna Gospodyni!

Proszę wziąć u swego kupca paczkę »Quäker Oats« (amerykański owies gnieciony) i sporządzić następującą potrawę: Do pół litra gotowanej solonej wody wsyp Pani 12 dekagramów »Quäker Oats« i przez 10 do 15 minut gotować, dopóki potrawa nie będzie gęstą [podczas gotowania mieszać] i podaj Pani tę potrawę z zimnem mlekiem i także trochę cukru sproszkowanego.

Dla całej familii, głównie dla dzieci regularne spożywanie tej potrawy z »Quäker Oats« na obiad i kolacyę jest błogosławieństwem dla zdrowia. 15—20

Drukiem J. K. Jakubowskiego Wdowy w Nowym Sączu. Wydawca i odpowiedzialny redaktor: *Stanisław Potoczek.*